

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł. cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

## Od Administracji.

Przypominamy naszym prenumeratom, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **październik**.

Równocześnie upraszamy Sz. Prenumeratorów o wyrównanie zaległych opłat, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni **wstrzymać wysyłanie pisma**.

Należność można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80187 na rachunek wydawnictwa „Dziennik Wileński”.

**E. MIESZKOWSKI**

UL. MICKIEWICZA 22



**KAPELUSZE i CZAPKI MĘSKIE**

Wystawy są oświetlane do godz. 9 wieczór.

## WYSTAWA

SZTUKI I RZEMIOSŁ  
w WILNIE.

Od dn. 15 września do 15 października 1924 r.  
w salaach „APOLLO” przy ul. Dąbrowskiego 5.

Otwarta od 10 rano do 6 wieczór, w sobotę 27 i niedzielę 28 września od 6 do 10 wieczorem; na wystawie **KONCERT** artystów opery wileńskiej.

## OGŁOSZENIE.

Zarząd T-wa Przyjaciół Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie zawiadamia wszystkich członków T-wa, oraz rodziców i opiekunów uczniów Szkoły Technicznej, iż dnia 30.IX r. b. o godzinie 6 ej po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. Wileńskiej Nr. 33, odbędzie się doroczne zwyczajne walne zgromadzenie członków T-wa. O ile by nie przybyła dostateczna ilość członków zgodnie z punktem 17 statutu, następane zgromadzenie odbędzie się o godz. 7-jej wiecz. tego samego dnia.

1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie zarządu o działalności T-wa za ubiegły rok szkolny i zatwierdzonego przez ogólne zebranie. 4) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej. 5) Zatwierdzenie listy członków. 6) Uchwalenie członkowskich opłat na rok 1924/25. 7) Wolne wnioski.

Wilno, dn. 28 września 1924 r.

Zarząd.

## CUKIERNIA i MLECZARNIA

### „ARTYSTYCZNA”

ul. Ad. Mickiewicza 11.

POLECA:

wyśmienite śniadania, podwieczorki i kolacje. Wyborowe ciastka i pierniki własnego wyrobu. Produkty wiejskie, ser, masło, wędliny i t. p.

**Ceny umiarkowane. Obsługa szybka.**

**Codziennie koncert. Wystawa obrazów.**

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

### Proces Szmaragda.

Dzisiaj o godz. 4 po południu wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie morderca metropolity Jerzego, Szmaragd Łotyszenko skazany został na mocy 455 art., punkt 3, na 12 lat więzienia, oraz poniesienie kosztów sądowych.

### Destrukcyjna robota.

Organ „Wyzwolenia” na Małopolskę „Chłopski Sztanda” nawołuje do rozbicia małopolskich kółek rolniczych i przystąpienia do zorganizowania przez tę partię związku kolek rolniczych.

Wprowadzanie autogonizmu partyjnego do organizacji samopomocy rolniczej jest godne najsurowszego potępienia.

### P. P. S. „oponuje”.

Dwudniowe obrady Rady Naczelnej P. P. S. rozpoczęły się wczoraj.

Panuje tendencja do przejścia do bezwzględnej opozycji wobec Rządu.

### Wyjazd ministra spr. wojsk.

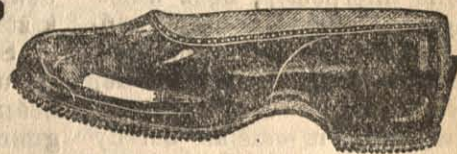
Minister Sikorski ma niebawem wyjechać do Francji i Anglii w sprawie zaopatrzenia wojskowego.

### Komendant Straży Granicznej.

Komendantem Straży Granicznej ma być mianowany generał Minkiewicz.

## KALOSZE NAJWYŻSZEGO GATUNKU

Pierwszej w Polsce fabryki kałoszy gumowych



„PEPEGE”

Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc.  
w GRUDZIĄDZU.

Przedstawicielstwo na Wilenszczyznę

D. H. Kom. HALPERIN

Spółka z ogr. odp.

ODDZIAŁ w WILNIE ul. Szopena Nr. 8. Tel. 193.

### Organ pos. Korfantego.

W dniu dzisiejszym ukazał się w Katowicach nowy dziennik „Polonia”, dawno zapowiadane wydawnictwo p. Korfantego.

### Loterja na Skarb Narodowy.

Komisja Skarbu Narodowego posiada znaczną ilość przedmiotów wartości artystycznej, które bądź znacznie przewyższają cenę zawartego w nich złota i srebra, bądź nie zawierają kruszców szlachetnych. Wśród nich znajdują się przedmioty srebrne i złote z drogiecennymi kamieniami, platerowane, szylkretowe, z kości słoniowej i t. p.

W celu jaknajkorzystniejszego spieniężenia tych przedmiotów i osiągnięcia największej sumy na zakup kruszców szlachetnych Komisja Skarbu Narodowego organizuje pierwszą loterję fantową na Skarb Narodowy. Do rozlosowania przeznaczona 2560 cennych fantów.

Bilety loteryjne Komisja wypuści 108 056 po cenie 2-ech złotych. Bilety na 1-szą loterję na Skarb Narodowy znajdują się niebawem w sprzedaży i będą do nabycia we wszystkich oddziałach Banku Polskiego.

Fanty przeznaczzone do wygrania wystawione będą na widok publiczny od 1.X—26.XI w Muzeum Złotniczym w Warszawie przy ulicy Złotej Nr. 22.

### Echa napadu na pociąg.

WARSZAWA, 27.IX. (AW.) — Akeja pościgu za bandą, która dokonała napadu na pociąg pod Łunińcem rozwija się pomyślnie. Dotychczas aresztowano 33 osoby podejrzane o udział w napadzie. 9 z tych osób udział w napadzie udowodniono. Akeję pościgową znacznie utrudniają niezmiernie uciążliwy teren błotnisty, na którym ukrywają się bandyci. Jak się okazuje, biskupowi Łozińskiemu zarobowano łańcuch złoty, pozostawiając pierścień biskupi. Wojewodę i komendanta policji Mięso-wieza zmuszono do rozebrania się aż do bielizny.

WARSZAWA, 27.IX. (Pat.) — W miejscowości Bogdanówka na północ od miejsca napadu schwytano 4 bandytów; rewizja i znalezione przy nich dowody wskazują, że są to członkowie tej bandy. — Banda uciekając rozdzieliła się na kilka części. Jeden oddział posuwa się na północ ku Błotnicy, a druga część skierowała się na południe i ukrywa się w błotach Lipińskich. Seigające oddziały osaczyły błota Lipińskie od północy i południa i koncentrycznym ru-

chem posuwają się ku środkowi.

WARSZAWA, 27.IX. (Pat.) — Dnia 29 b. m. rano p. minister spraw wewnętrznych w towarzystwie wojewody poleskiego Dow-narowicza, przybył do Łunińca, gdzie odbył konferencję z miejscowymi władzami administracyjnymi i prokuratorami w sprawie napadu na pociąg, pomiędzy stacjami Parachowskiem i Łochwą, w następstwie której to konferencji wydano odpowiednie zarządzenia. Wieczorem p. minister udał się specjalnym pociągiem na inspekcję pogranicza w województwie Nowogrodzkim.

WARSZAWA, 27.IX. (AW.) — Pościg za bandą, która dokonała pod Łunińcem napadu na pociąg trwa. Stwierdzono, że banda usiłuje zbiedz na Wschód, aby przejść granicę rosyjską. Oddziały pościgowe zamknęły jednak odwrót. Banda podzieliła się na 4 oddziały, które ukrywają się w błotach. Pierścień pościgowy zacieśnia się. Mieszkańcy powiatu Łunińskiego mówią, że po stronie sowieckiej daje się zauważyć wzmożony ruch organizowania band dywersyjnych.

### Zycie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 27.IX. (A. W.). Warszawska giełda urzędowa (w złotych). Dolary kanadyjskie 5,18 i 1/4, amerykańskie 5,18 1/2, franki szwajcarskie 99,20. Przekazy: Nowy Jork 5,18 1/2, Londyn 23,25—23,19, Paryż 27,45 — 27,32 1/2, Wiedeń 7,32 1/2, Praga 15,57 1/2, Włochy 22,95, Belgja 25,80, Szwajcarja 99,20 — 99,18, miljonówka 0,62, bony złote 0,87—0,88, pożyczka złota 6,00—6,10, pożyczka dolarowa 3,00. Tendencja trochę słabsza.

Akeje (w złotych): Bank Handlowy w Warszawie 7,00—7,75—7,50. Bank Kredytowy 0,84—0,85. Warszawskie T wo fabryk cukru 4,80—4,65—4,70. Rudzki 1,50—1,70. Ostrowieckie 7,90—8,50—8,20. Starachowice 2,90 — 3,07 — 3,00. Tendencja nieco mocniejsza.

### Wystawa w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL, 27.IX. (Pat.) Urzędowe koła tureckie wyrażają żywe zainteresowanie wystawą. W ślad za specjalną misją kolei anatolijskiej dnia 22 b. m. zwiedził wystawę umyślnie przybyły z Angory dyrektor departa-

mentu handlowego Vahid Bey.—W ostatnich czasach dokonano poważnych transakcyj w przemyśle koszykarskim. Wzrasta też zainteresowanie przemysłem wojennym. Demonstrowano sprawność naszych kuchni polowych, przyczem ugotowano posiłek dla 2 kompanji wojska.

### Słuszna kara.

KATOWICE, 27.IX. (A. W.) „Katowitzer Zeitung” donosi, że z powodu niemożności zapalania przez zjednoczone huty Królewska i Laury podatku majątkowego w wysokości 18 milionów zł. Urząd Skarbowy zakwestjonował materiały i produkty, oraz dobra Maciej-kowice będące własnością hut.

### Walka z fałszowaniem banknotów.

Dnia 24 b. m. w Ministerstwie Skarbu z udziałem przedstawicieli Zakładów Graficznych, Mennicy i władz śledczych odbyła się konferencja w sprawie ustalenia sposobów, zmierzających do możliwie szybkiego ujawnienia sprawców fałszowania banknotów.

Postanowiono opracować i ustalić sposoby walki z fałszarstwem uzgodnione między władzami skarbowymi, śledczymi i sądownymi. (A.W.)

### Specjalny kredyt rolniczy na zbiór okopowizny.

Na skutek starań Związku Banków Rolniczych w Polsce Bank Polski przeznaczył dwa i pół miliona złotych tytułem jednorazowego kredytu na pomoc rolnikom przy zbiorze okopowizny. Przy podziale powyższej sumy pomiędzy poszczególne dzialnice Rzeczypospolitej na kresy północno-wschodnie przypadło 325.000 złotych. Z przyznanych funduszy będą wydawane pożyczki na termin trzymiesięczny na weksle opatrzone dwoma podpisami ziemian i żyrowane przez upoważniony do tego Bank.

Na mocy pisma Naczelnej Dyrekcji Banku Polskiego z dnia 25 b. m. został upoważniony do dysponowania kredytami na kresy północno-wschodnie Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy, ul. Adama Mickiewicza 17, który też przyjmuje zgłoszenia na pożyczki.

## WĘGIEL

OPALOWY i KOWALSKI  
z dostawą od 1 tony.

CENY NAJNIŻSZE.

Wilno, Ad. Mickiewicza 42 m. 9  
godz. 3—7 po poł.

Od 9—2 i od 4—7 przyjmuje, ul. Stycznio-wa Nr. 4 (róg Mickiewicza Nr. 28)

LEKARZ-DENTYSTA  
**S: KAMINSKI**

# Mleczarnia Ziemiańska

otwiera filję przy ul. Mickiewicza № 31  
poleca nabiał zawsze świeży po cenach konkurencyjnych.

## Korzeń zła.

Lato minęło; zapelnily się już mury szkolne, tętno życia społecznego coraz zwazszym bije rytmem, niebawem, jak donosi nasz korespondent warszawski, rozpoczną się prace w sejmie, gdzie przygotowania w tej chwili są w całej pełni. Niewątpliwie stanie też na porządku dziennym kwestja bezpieczeństwa naszych kresów. Ostatnie napady—Stolpce, Luniniec—zbyt wstrząsające wywołały wrażenie, aby się nie miały odbić echem w wysokiej naszej Izbie—bądź to w formie interpelacji, bądź wniosku nagłego—albowiem bezpieczeństwo kresów, tego przedmurza, decyduje o bezpieczeństwie całej Rzeczypospolitej.

Powie kto, iż wszelkie narady i dysputy na nie się nie zdadzą tam gdzie trzeba, przedewszystkiem czynu, sprężystej organizacji, silnej ręki. Niewątpliwie tego wszystkiego nam trzeba, jednocześnie jednak musimy sobie jasno zdawać sprawę, iż wszelka akcja policyjna, czy wojskowa ukroci może chwilowo zbyt wybijające pędy bandytyzmu i anarchji—do jądra zła nie dotrze. Niejednokrotnie porównywaliśmy stosunki nasze kresowe do zabagnionej łąki, na której bujnie wyrasta wszelkiego rodzaju zatrute ziele. Srodki policyjne mogą tu odegrać jedynie rolę kosi, ścinającej powierzchni chwasty, by jednak wytepić zło z korzenia, trzeba osuszyć i uzdrowić grunt. Jest to praca niewątpliwie trudna, może na dalszą zakrojona meta, która jednak dokonana być musi, jeżeli kresy mają spełnić wobec państwa naturalne swe zadania—tarczy i puklerza—nie zaś być wiecznie ropiącą raną.

Iniejątywa w tej sprawie w pierwszym rzędzie należy do Sejmu, którego rola w tym wypadku szczególnie jest drażliwa, jako że—powiedzmy szczerze—korzeń zła, co tak bujnie pleni się na naszych kresowych gruntach, tkwi niegdzie indziejeno przedewszystkiem tam... przy ulicy Wiejskiej, w gmachu Sejmowym. Mamy tu na myśli tych posłów mniejszościowych i z „Wyzwolenia”, którzy dzięki nieświadomości ludu naszego i samobójczej, nieprzebiegającej w środkach agitacji i pewnych ówczesnych czynników rządowych, weszli do Sejmu potogłównie, by korzystając z nietykalności poselskiej, rozwinąć bezkarnie zbrodnia akcję wywrotową.

Stojąc kulturalnie przeważnie daleko niżej od przeciętne go poziomu reszty posłów, w Sejmie nie odgrywają wybitniej-

szej roli, czasem tylko dają o sobie znać jakąś karczemną burdą. Właściwe ich pole działalności—to Kresy. Korzystając przy dostatecznej djetach z prawa darmowego przejazdu kolejami, rozwijają niezwyłą wprost ruchliwość. Niema literalnie żadnego zjazdu: odpustu, kiermaszu, na którym jak ów deus ex machina nie zjawily się jakiś poseł z „Wyzwolenia”, a ustawiwszy swą mównicę na przeciwko kościoła, nie pozostają zrucać w spokojny lecz mało uświadomiony tłum—słów, na kształt zagwi płonących.

Skutki tych przemówień dają się ustalić z matematyczną pewnością. Oto niedawno w jednej z gmin powiatu wileńsko-trockiego przemawiał jeden z tych panów, uchodzący nawet za bardziej umiarkowanego i w każdym bądź razie kulturalnie i umysłowo znacznie przewyższający swych kolegów pólanałfabetów. Zdawałoby się mogło, że mimo demagogii partyjnej potrafi się utrzymać w tych granicach, których żadnemu polakowi, żadnemu obywatelowi państwa przestąpić nie wolno.

A jednak rezultat wystąpienia był taki, iż w kilka dni potem bez mała wszyscy gospodarze tej gminy pozwracali nakazy płatnicze podatkowe, z jednobrzmiącym prawie napisem: „odmawiamy się płacić—niechaj płacą panowie”. Nawiasem zaznaczmy, że zaszło tu charakterystyczne dla naszych stosunków nieporozumienie, gdyż p. poseł wykrzykiwał że „płacić powinno p a Ń s t w o”, co chłopi na swój sposób zrozumieli: „panowie”. Nie zmienia to postaci rzeczy, zaznaczmy tylko należy, jeżeli wystąpienie stosunkowo umiarkowanego Wyzwolenia wywołuło masowy sabotaż, to coż dopiero tam, gdzie przemawiają osobniki, których miejsce od dawna na ławie oskarżonych i za kratą więzienną, nie zaś na ławach, przeznaczonych dla wybrańców i reprezentantów narodu. Ślad agitacyjnych wycieczek tych ludzi znaczą luny pozarne dworów, stodoł i spichrzów, pełnych darów Bożych, mordy i napady bandyckie.

To też dopóki Sejm nasz nie zda sobie sprawy z tego, jaka różnica jest pomiędzy „wolnością słowa” a „wolnością zbrodnia akcja agitacji”, wszelkie, najenergiczniejsze zarządzenia władz lokalnych będą paraliżowane przez tych „nieodpowiedzialnych” i „nietykalnych” agentów przewrotu, osłaniających swą niecną robotę konstytucją polską, czerpiących środki do walki z Polską—ze skarbu polskiego.

I. O.

## Liga Narodów.

### Arbitraż i kontrola wojskowa.

GENEWA, 26.IX. (Pat.) 1-sza komisja badała kwestję arbitrażu. Przyjęto formułę, odpowiadającą całkowicie koncepcji francuskiej. Postanowiono, że na wypadek agresji Rada Ligi polegać będzie jedynie na zastosowaniu procedury arbitrażowej o czym decyduwać ma zwykła większość.

GENEWA, 26.IX. (Pat.) Rada Ligi Narodów zajmowała się dziś projektem organizacji kontroli przez organy Rady Ligi Narodów,

### Wstąpienie Niemiec.

WIEN, 27.IX. (Pat.) „Neue Freie Presse” donosi z Genewy: W kołach Ligi Narodów oczekują z wielkim zainteresowaniem ogłoszenia tekstu podania Niemiec o przyjęcie ich do Ligi Narodów. W kołach tych panuje przekonanie, że w razie, gdyby Niemcy w podaniu swoim wysunęły warunki—sprawa przyjąłaby taki obrót, iż niektóre państwa sprzeciwiłyby się

### Opinia marszałka Focha.

PARYŻ, 27.IX. Marszałek Foch w wywiadzie z redaktorem gazety „Revue Hebdomadaire” oświadczył, że ograniczenie zbrojeń może nastąpić jedynie po uzyskaniu gwa-

ważających wpływów w decyzjach Genewy. Rozbrojenie Francji, mówił marszałek Foch, jest uzależnione od rozbrojenia Niemiec. Liga Narodów nie powinna przystępować do kontroli rozbrojenia

### Zakończenie obrad.

WARSZAWA, 27.IX. (A. W.) Oficjalne zakończenie sesji Ligi Narodów odbędzie się w nadechodzący wtorek lub środę, Min. Skrzyń-

## Obrady Chrześcijańskiej Demokracji.

WARSZAWA, 27. IX. (Pat.) Dnia 1.X obradować będzie w Sejmie klub parlamentarny zarządu głównego stronnictwa

## Stosunki socjalne w Polsce.

WARSZAWA, 27.IX. (Pat.) Kilku wybitnych euizozioemców, interesujących się polityką społeczną w Polsce odwiedziło w tych dniach Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Dłuższe rozmowy z p. Wice-ministrem Simonem odbyli p.p.: Ibrahim Talhy Bey, poseł turecki, doktor Flieder, poseł czechosłowacki, profesor Selskar-Gunn, re-

## Zażydzenie uniwersytetów.

WARSZAWA, 27.IX. (A. W.) Na Uniwersytecie Warszawskim wydano w tym roku na Wydziale Teologicznym 6 dyplomów, na Wydziale Filozoficznym 23, na Wy-

## Żądania kleru francuskiego.

PARYŻ, 27.IX. (Pat.) Kardynałowie francuscy wystosowali do Herriota pismo, w którym domagają się utrzymania przy Watykanie ambasady francuskiej, która zapewni cenne poparcie zewnętrznej polityce Francji i rozszerzenia jej wpływów. Wreszcie w dalszym ciągu pismo domaga się poszanowania tradycji i praw Alzacji i Lotaryngji, zgodnie z formalnymi

## Kłopotliwe położenie.

GENEWA, 27.IX. (Pat.) W końcowej dyskusji delegat francuski Bonecour postawił pytanie, co stanie się w razie konfliktu pomiędzy państwem, które podpisało protokół a państwem, które

## Powódź w Petersburgu.

MOSKWA, 27.IX. (A. W.) Dzienniki sowieckie podają szczegóły o rozmiarach klęski powodzi w Piotrogradzie. Powódź dorównywała takiej samej katastrofie w r. 1824 opisaną przez Puszkina. Straty są kolosalne. Hale maszynowe i instalacje elektryczne wielu fabryk zostały zalane. Uszkodzone są mosty i bruki, zatopione pomieszczenia piwniczne. W uniwersyte-

## Prasa sowiecka o traktacie z Anglią.

MOSKWA, 27. IX. (A. W.) „Prawda” w jeszcze jednym artykule dyskusyjnym wypowiada się przeciwko ratyfikacji traktatu angielsko-sowieckiego. Zdaniem pisma, poważne zastrzeżenia budzi zwłaszcza art. 16 o propagandzie, i art. 10 o kompensacji za upaństwowioną własność prywatną. Wyrażenie tylko samego zamiaru rządu angielskiego co do powstrzymania się od wrogich aktów, nie wzmocnione żadnymi konkretnymi zarządzeniami, zmierzającymi do zaprzestania udzielania pomocy finansowej innej, nie może być uważane za współmierne z wyrzeczeniem się przez Sowietów udzielania pomocy państwu kolonialnym i półkolonialnym. Wzmiarn za to zobowiązanie Sowietów powiniły się domagać od Anglii gwarancji realnych, w rodzaju zakazania notowania na giełdzie angielskiej pożyczek polskiej i rumuńskiej, oraz innych papierów wartościowych, a także wyrzeczenia się nawet pośredniego udziału w dostawie broni do państw, graniczących z Sowietami.

„Prawda” i „Izwestija” w artykułach wstępnych widocznie inspirowanych pismem, że traktat angielsko-sowiecki nie odpowiada interesom Rosji, a gdyby parlament

Niemiec, zanim nie zostanie należyte spreycyzowane przewidziane w 213 artykule traktatu Wersalskiego prawo przeprowadzenia przez organy Ligi Narodów kontroli nad Niemcami.

ski wyjedzie w najbliższych dniach z Genewy do Paryża, skąd wraca do Warszawy.

Chrześcijańskiej Demokracji. Tematem obrad jest sytuacja polityczna i sprawy organizacyjne.

prezentant fundacji Rockfallera, profesor Brown, sekretarz międzynarodowej unji zawodowej, Filip Dawson i Patrick Hannen, posłowie do angielskiej Izby Gmin. Wszyscy wymienieni goście wyrazili się z wielkim uznaniem o postępach dokonanych w Polsce na polu uregulowania i unormowania stosunków socjalnych.

dziale Lekarskim 240, z których 102 przypada na żydów. Cyfra ta świadczy wymownie, jak dalece nie istnieje w Polsce ucisk w stosunku do mniejszości żydowskiej.

przrzeczeniami, danymi tym krajom po wojnie. W konkluzji pismo zaznacza, że choć katolicy francuscy nie szukają wojny z rządem, jednak czując się zobowiązanymi do zapewnienia poszanowania swej wiary i korzystania z wszelkich legalnych swobód, przeciwstawiają się ewentualnym zarządzeniom rządu, sprzecznym z dateniami katolików.

nie należy do Ligi Narodów i które nie podpisało protokołu? Przewodniczący komisji Politis w porozumieniu z Beneszem oświadczył, że i w tym wypadku znajdują zastosowanie sankcje.

nie zalane laboratorium chemiczne i fizyczne, przychem eksplodowały znajdujące się tam substancje wybuchowe. W Akademji Nauk wiele cennych wydawnictw uległo zniszczeniu. Niemal połowa drzewa w Ogrodzie Letnim została wydarta z korzeniami. Na skutek zalania transformatorów elektrycznych wybuchły w mieście liczne pożary.

## Nowe gwąty.

Rakowski, który jak wiadomo znajdował się na czele delegacji sowieckiej, prowadzącej rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego anglo-sowieckiego, wysłał do dzienników angielskich depeszę, w której potwierdza swe oświadczenie, złożone podczas rokowań, że otrzymane pożyczki pieniężne będą zużytkowane przez rząd sowiecki na zakupy w Anglii.

Wyszła z druku jednokolumnowa ilustrowana „Za i przeciw”  
Cena 50 gr. do nabycia w księgarniach, kioskach i u sprzedawców gazet.

Popierajmy dzisiaj kwestę „P. Ż. P.” na Ochronę sierot powojennych!

Jablka jesienne i gruszki winiówki w dowolnej ilości po cenach hurtowych są do nabycia w dniu powszednim od g. 10 do 8. Zaul. Oranżeryjny 6 (przy drukarni Józefa Zawadzkiego).

## Sejm i Rząd.

### Zmiany w Min. Skarbu.

WARSZAWA, 27.IX. (A. W.) Podsekretarz stanu w Min. Skarbu Markowski nie wróci już na swe stanowisko, gdyż obejmuje stanowisko prezesa komisji kodyfikacyjnej ze specjalnym uwzględnieniem ustaw skarbowych.

### Stosunki dyplomatyczne z Sowdepją.

WARSZAWA, 27.IX. (A. W.) Nowy poseł sowiecki w Warszawie Wojkow obejmie urzędowanie w połowie października. Jednocześnie obejmie urzędowanie nowy poseł polski w Moskwie, którego kandydatura zostanie ustalona po powrocie Min. Skrzyńskiego. Obecny charge d'affaires w Moskwie powraca do Warszawy w najbliższych dniach.

### Powrót ministra.

WARSZAWA, 27.IX. (A. W.) Min. Hübner wraca w niedzielę z objazdu służbowego po Kresach Wschodnich i natychmiast złoży wizytę premierowi Grabskiemu, pozem będzie przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

### Ochrona obyczajności.

WARSZAWA, 27.IX. (A. W.) Do Rady Ministrów wpłynął projekt ustawy o ochronie obyczajności publicznej. Ustawa ma na celu określenie norm prawnych, zwalczających zepsucie w mowie, druku i lokalach publicznych.

## Z Litwy.

### Wyniki wyborów do Kowieńskiej Rady Miejskiej.

Listy polskie otrzymały ogółem 6.830 głosów, czyli 16 radnych. (Z listy bezpartyjnych Polaków Nr. 16—2.367 głosów—6 radnych, z listy Nr. 19 polskich związków robotniczych—4.474 głosy—10 radnych). Podczas, gdy przy wyborach do Rady Miejskiej w roku 1921 listy polskie otrzymały 4.850 (18 radnych). Przy wyborach liczba głosów polskich wzrosła o 1981, czyli o 40% głosów. Mimo to w stosunku do zwiększonej ilości ogółu radnych Polacy przy obecnych wyborach posiadają procentowo mniejszą ilość radnych.

### Wybory do samorządu Litwy Kowieńskiej na prowincji.

Z ułamkowych danych, które nadchodzą z prowincji podajemy następujące:

W Szawlach odnieśli zwycięstwo socjaldemokraci, otrzymując 18 miejsc na 40. W Możejkach—socjaldemokraci otrzymali 7 z ogólniej liczby 15. W Rosieniach—Litwini otrzymali 8 miejsc. Żydzi 7, Polacy 2. W Poniewieżu (miasto)—na 40 miejsc rozmaite litewskie listy otrzymały 12, żydowskie 15, socjaldemokraci—3, rosyjsko-niemiecka—1, Polacy—5. W Wilkomierzu zjednoczone żydowskie listy—18, Polacy—7, zjednoczone lit.—5, socjaldemokraci—4 i rosjanie—1.

### Nowe gwąty.

Z Krakinowa w pow. ponie-wieskim donoszą:

Dnia 8 go września liczne tłumy pobożnych przybyły do miasteczka na doroczny fest, były świadkami swego rodzaju widowiska. Na skauta polskiego, wychodzącego właśnie z kościoła, napadło dwóch żołnierzy, którzy zdarli z niego odznaki skautowe wśród zachęcających okrzyków grupy miejscowych „szaulisów”, widocznych inicjatorów całego zajścia.

Podniecali oni pracujących żołnierzy krzykami w rodzaju: „Piauti lenkas” (rznąc Polaków) „Szalin ulonu uniformai” (prez z ulańskimi uniformami) i t. d.

Zaalarmowana policja dziwnie biernie reagowała na tak gwałtowny wybuch patryjotyzmu.

Złe przykłady zaraziłwe. Łotewski zarząd kolejowy za-bronił kolejowcom w czasie pełnienia służby i w rozmowie z publicznością używać języka niepaństwowego. Zakaz ten mniejszości narodowe uważają za złamanie konstytucji.

# Powstanie czy bandytyzm?

Podobno banda napadająca na pociąg pod Łunińcem wystawiła obrabowanym pokwitowania „Białorusko-ukraińskiej partii”, co mogłoby upoważniać do mniemania, że mamy tutaj do czynienia, nie ze zwykłymi opryszkami, lecz z jakąś organizacją polityczną, zdobywającą tą niezbyt rycerską drogą środki pieniężne do wyższych polityczno-patriotycznych celów. Tak możnaby mniemać, gdyby nie małe zestawienia faktów i z czasów obecnych, i z przeszłości.

Bandycką formę dla politycznej działalności na terenie ziem polskich wprowadziła w 1904/5 r. Polska Partja Socjalistyczna, która, jak wiemy, dokonała kilka śmiałych napadów rabunkowych na poczty i głośny swego czasu napad na pociąg pod Rogowem. Rozwinięto tam wtedy czerwony proporzeczek, dla zaznaczenia, że expropriacji dokonuje P. P. S. — Później przy napadach na urzędy pocztowe, często na prośbę straszzonego urzędnika, wystawiano odrębne pokwitowania partyjne. Dalej nieszczęście, a zaczęto obrabowywać samorządowe gminy wiejskie, potem banki i zamknięte jednostki, wreszcie kogo się dało. „Polityka” zmieniła się zupełnie w „bandytyzm”, wobec którego władze rządowe rosyjskie były bezsilne, a społeczeństwo czas jakiś nie reagowało, nie orientując się dobrze w sytuacji: gdzie właściwie kończy się robota polityczna, a zaczyna najzwyczajniejsze łotrstwo.

Czasy te, nadzwyczaj męczące dla społeczeństwa, demoralizujące wszystkich, są już na szczęście daleko poza nami. Jeśli wspomniemy je, to dlatego, żeby zaznaczyć, że już wówczas lotrzykowie in summo gradu, zabierając ostatniego rubla, czy zegarek obrabowanemu, zawsze się powoływali na Polską Partję Socjalistyczną.

A zatem metoda podszywania się przez bandytów pod etykietę politycznego ruchu, jak widzimy, nie jest rzeczą nową i ma już u nas swoją smutną przeszłość. W ostatnich czasach stosowali ją rozmaite pokroju „dowódcy sił zbrojnych” w rodzaju Machny, Muchy, Czarnej ręki, Złotej rączki i t. d., bo to widocznie podnosi powagę (i groźbę) imienia herszta bandy, który przecież może mieć również swoje pojęcia o sławie, a może też potrzebne jest dla wpajania w podkomendnych przekonania, że jest jakaś „organizacja”, na utrzymanie której potrzebne są sumy specjalne, nie wchodzące w rachunek przy podziale łupów? Kto te wie? Kto zbadać może?

Więc też i w danym razie, jeśli nawet było wystawione jakieś pokwitowanie, to bardzo serjo

autentyczności jego dociekać nie należy, bo... papier jest cierpliwy.

Te jednak porównania nie wyczerpują kwestji. Śmiało kto powiedzieć może: „comparaison n'est pas raison”. Otóż nie! W danym razie mamy zupełnie przekonujący argument, że tutaj mamy do czynienia ze zwykłym bandytyzmem, a nie zaczątkiem powstania białorusko-ukraińskiego na Polesiu. Tym argumentem jest zawiazanie się przed kilku dniami w Wilnie „Tymczasowej Rady Białoruskiej”, wyłonionej przez Zjazd Białoruskich Demokratów, który w szeregu uchwał swoich daje wyraźne votum nieufności „Białoruskiemu Klubowi” w Sejmie za jego warcholski stosunek do Państwa, czem wyrządza krzywdę narodowi białoruskiemu. Przyjmuje on zatem cum bona fide ostatnie zarządzenia językowe. Wyraża niedwuznacznie wiarę w współzycie Białorusinów z Polakami. I ta „Rada” bynajmniej nie działa konspiracyjnie. Uchwala swoje ogłasza publicznie, a następnie zgłasza się do Delegata Rządu w Wilnie i zupełnie lojalnie z nim traktuje. A więc nie może jednocześnie urządzać zbrojnych napadów i przyznawać ich jako dzieła „Białorusko-ukraińskiej organizacji”. Organizacji w sensie poważnym. Bo i 3—5 rzeźmieszków, idących okraść sklep lub rozbić kasę, także są „organizacją” swoistego typu!

— Więc „sursum corda”! Białoruskiego powstania w Polsce niema i pomimo najszczęśliwszych życzeń sąsiada ze Wschodu nie będzie, gdyż ludność białoruska zdaje sobie dokładnie sprawę, jakie byłyby następstwa takiego kroku, nawet w razie, powiedzmy, udania się powstania, czyli oderwania kawałka ziemi od Polski i, co już nieuniknione, wpadnięcia następnie w objęcia Sowdepji!

Prawda, nie wszystko w Polsce jest takie, jak byśmy sobie tego życzyli. Wielki się na to złożyły i długotrwała niewola. Ale w każdym razie st sunki w Polsce do stosunków w Sowdepji, tak się chyba mają do siebie, jak dzień i noc, jak bez przesady, niebo i piekło. W każdym razie sowieckim czekistom możemy chyba przeciwstawić polską konstytucję i sądownictwo, a rosyjskiemu głodowi i ludobójstwu — polskie zasoby i względny dobrobyt? To nawet najciemniejszy prostak umie ocenić i porównać! Osobiście przeto nie wierzymy, by w napadzie pod Łunińcem brali udział ludzie idei, a nie zwykłe zbiry, choćby nawet inspirowane i częściowo nasłane z za kordonu.

Przy tej okazji należy się parę słów współuczestnikom napadu,

to jest, zrabowanym pasażerom, z których nikt nie zdobył się na akt cywilnej odwagi, aby strzelić w lew wkraczającemu do wagonu opryszkowi. Trudno wierzyć, aby w pociągu nie było kilkuastu mężczyzn, posiadających rewolwery. Czytamy, że byli tamwojskowi, policjanci, zandarmi, a więc chyba uzbrojeni? Po zatrzymaniu pociągu nastąpiły strzały. Więc na dobycie broni i przygotowanie jej czas był. A jednak nie słyszeliśmy, aby ktokolwiek z bandytów ucierpiał. Rozbierano się, kładziono na podłogę, pozwalano bić, ale bronić? Któżby śmiał!

I tu jest główny powód udawania się i szerzenia bandyckich napadów! Dopóki rabusie będą przekonani, że napadnięty bezkar nie pozwoli zrobić z sobą wszystko, dopóty napady będą miały szanse udania się i znajdować będą zwolenników. I przeciwnie! Jeśli każda posiadana broń, pięść niemal, będzie użytkowana, wtedy ilość napadów zmniejszać się będzie widocznie. Bo na to są tysiączne przykłady, że bandyta to tchórz za azens. Bandyta strzałką przeciwników nie lubi i unika. Terroryzuje trwożliwych, ucieka przed śmiałymi. A społeczeństwo ma prawo wymagać, aby każdy zdolny do dania oporu, dał go, tak jak nikt nie może odmówić swej pomocy w czasie pożaru, powodzi, wojny, choćby to groziło nawet utratą życia.

Naród, który chce mieć znaczenie w świecie, nie może być stadem baranów, które jeden owczarz ostrzyce może. Musi mieć odważnych, musi mieć bohaterów, inaczej nie jest narodem, ale tłumem popychanym przez przyładek.

## Świat elegancki nosi tylko KAPELUSZE

**G. B. Borsalino fu Lazzaro, Alessandria (Italia)** w najlepszych gatunkach „GIBI” (Dżibi)

i „Qualità Superfina” (stempel z wizerunkiem dwóch piesków), które wyróżniają się najlepszą jakością i wyjątkową elegancją.

Wyłączna sprzedaż

**u H. SWIRSKIEGO Niemiecka 37.**

P. S. W dziale futrzanym otrzymany wielki wybór modeli MANTEAUX I ZAKIETÓW wiedeńskiego i paryskiego wyrobu PALANTYNÓW I SKÓREK.

Wszepolski Zjazd Delegatów pracowników warsztatowych.

W zjeździe tym brali udział delegaci z różnych miejscowości całej Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie: z Warszawy, Częstochowy, Pruszkowa, Bydgoszczy, Chojnic, Poznania, Zbąszczyń, Ostrowo, Leszna, (Wielkopolska) Krotoszy, Katowice, Ligota-Pieczyska G. S., Krakowa, Nowego-Sącza, Bielska, Lwowa, Stanisławowa, Radomia, Wąwolnicy Opola i Kowla.

Zjazd zagał kol. Budniak wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Kolejowców.

Do prezydium zjazdu powołani zostali: na przewodniczącego kol. Budniak z Poznania i na sekretarza kol. Boguszewski z Warszawy. Po wyborze prezydium, kol. Budniak i Papiński wygłosili obszernie fachowe referaty, jak również o celach i zadaniach sekcji warsztatowców.

Wniosek uchwalono 20, dotyczących poprawy bytu pracowników zatrudnionych w warsztatach kolejowych.

W skład Zarządu, centralnej sekcji pracowników warsztatowych P. Z. K., weszli: wydział wykonawczy: kol. Papiński—Warszawa, jako prezes, Boguszewski—Warszawa, jako sekretarz, Snopezyński Warszawa, jako skarbnik. Oprócz wydziału wykonawczego w skład Zarządu sekcji centralnej weszli z każdego okręgu dyrekcji po jednym przedstawicielu.

III Wszepolski Zjazd Cukierniczy.

Drugi dzień zjazdu wypełniły obrady w kwestjach związanych ściśle z przemysłem i rzemiosłem.

Jako pierwszy mówił kierownik szkoły rzemieślniczo-dokształcającej w Poznaniu p. dyr. Stiller, o wychowaniu i wyszkoleniu terminatorów w warsztacie i szkole. Następnie referował p. Skowron o egzaminach rzemieślniczych, p.

Juszynk o projektowanej ustawie przemysłowej, p. Kazimierz Krajna o położeniu rzemiosła i środków podniesienia tegoż z specjalnym uwzględnieniem zawodu cukierniczego, p. poseł Petrycki o zagadnieniach gospodarczych i finansowych Państwa polskiego, p. Skarbonkiewicz z Torunia o zawodzie cukierniczym w przyszłości, p. Swobodziński z Warszawy wygłosił referaty z dziedziny ekonomji, wreszcie były długoletni cechmistrz cechu cukierniczego w Poznaniu p. Danielewski o zadaniach cukiernika jako fachowca i obywatela.

Poza powyższymi referatami, wygłosił dłuższe przemówienie redaktor „Gazety Cukierniczej” p. Boeian, który apelował w szczególności do współpracy w gazecie i intensywnego jej popierania.

W nawiązaniu do wygłoszonych referatów, uchwalono szereg rezolucyj, dotyczących podatku przemysłowego, tak zwanego patentowego i obrotowego, podporządkowania rzemieślniczych szkół zawodowych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, powoływania przedstawicieli cechów do komisji szacunkowych dla podatku obrotowego, przydziału cukru przy Banku Cukrownictwa, zakładania wszędzie, gdzie to możliwe, hurtowni o charakterze ściśle chrześcijańskim itp.

Powzięte na zjeździe uchwały ma przeprowadzić w życie specjalnie wybrana komisja wykonawcza.

Po blisko 7-godzinnych obradach zamknął zjazd stosownym przemówieniem pożegnalnym cechmistrz cechu poznańskiego p. Rączyński, a na zakończenie odśpiewano wspólnie „Rotę” Konopnickiej.

W trzecim dniu uczestnicy zjazdu zwiedzili Zamek, następnie fabrykę olei eterycznych i wycieczkę soku firmy Domagalaki i S-ka, a w dalszym ciągu ratusz, katedrę i ogród zoologiczny.

## Zamiast recenzji z „Wesela”.

(Wspomnienie).

Było to przed ćwierć wiekiem. Losy zagnały mnie na lat kilka do Zagłębia, do Dąbrowy Górniczej, owego centrum wielkiego przemysłu kopalnianego i hutniczego naszego kraju, dobywającego z wnętrzości ziemi nieprzebrane skarby i rozwijającego je w tysiącach wagonów, jako światło i ciepło, na wszystkie strony świata. Na milowych przestrzeniach przepokopanej, zrytej do głębokości setek metrów, na niece wywrotonej ziemi pracuje olbrzymie rowisko ludzkie: satygra, ten kołatek podziemny, błędny ognik mrocznych światów i wczesnych wieczorów na „gwizdek” spuszczaający się ze swą latarką do szychu „na szychte”; hutnik, czerwony jak szatan w połodze „Wielkich pieców”, podsycający walecznie płonący Znicz, by topić całe pociągi rudy na tafle skręcane, niby lichy papier w żelazne rulony, a milowej długości do białą rozpalony, skaczący jak oszalala żmija drut, związany w potworne szpule i obręcze; bataljony i pułki braci robotniczej, dozory, majstrowie, technicy kreślący i kopujący plany i modele, cała obłędna armja urzędnicza podtrzymująca zawiślany aparat administracyjny, wreszcie intymierowie wiecznie czujni, z okiem i

uchem wwiereconem w ziemię w obawie czy szyb dobrze zabezpieczony, czy nie grozi zawaleniem, zalaniem, rozsadzeniem przez nagromadzenie gazów; w końcu dyrektorzy odpowiedzialni za eksploatację, nieszczęścia, dochody, deficyty etc. kopalń... oto cały odrębny świat pracujący przy ziemi i pod ziemią i zda się nie widzący nie krom niej i dokoła niej. Bo uszy, ogłuchłe od szczęku kilofów, turkotu wagonetek, gruchotu zapywanych gór węgla, detonacji dynamitowych, ostrzegawczych sygnalizacyjnych z odlewami na ziemi, niby kupki zapalek, zda się już nie słyszą a oczy osłepłe od ciemności szychów, pyłu węg owego i blasku rzeką płynącego żelaza, nie widzą nie prócz tego kawałka ziemi polskiej gdzie dziesiątki tysięcy ludzi pracowało dla wrogów, moskali i dla obcych: włochoń, francuzów, belgów, których własnością były wtedy towarzystwa akcyjne kopalń i hut. Zagłębia Dąbrowskiego.

Lecz oto gwizdek na szósta, w sobotę, i naraz gaśnie lampka szychara; wagonetki, naładowane czy próżne, stają na swych malutkich relach, lub w powietrznej podróży nad ziemią, na linach i blokach, windy wynoszą tłumy z czeluści podziemnych na świat, żelazo przestaje wylewać się z gar-

dzieli kotłów huty i tylko wielkie piece goreją bez przerwy, czerwona luna, nad niezliczonemi osadami i ciemną czeluścią dzielących je przestrzeni. Jutro niedziela! Robociarze spieszą jedni do swych sal zabaw, klubów przy kopalniach, inni do podejrzanych spelunk; inteligenci do resursy na winta, bilard, książki a jeśli to karnawał — na tańce.

Lecz ten i ów, dziesiąty, dwudziesty, z usyskaną na trzy dni u władz przepustką, biedką, wózkim, bryczką a najczęściej na własnych nogach, po gęstem jak czekolada błocie niebrukowanych ulic a właściwie dróg, szos, ścieżek, przemija się na dworzec, a raczej skromną z czerwonej cegły stację. Dokąd? No gdzieżby? Do Krakowa! Do tego serca, z którego rozchodzą się po całej Polsce tętniące niedozwolonym, z tej strony kordonu życiem, arterje... Do tej zaledwie o godzinę drogi leżącej stolicy Jagiellonów od której oddziela kilka godzin rewizji, podejrzeń, formalności, sprawdzeń etc. etc. I co sobota tłum na stacji: technicy, urzędnicy, inżynierowie, z żonami, często z jednym lub dwójgiem dzieci... młodzież szkoły szycharów po cywilnemu, szycharzy...

Za Trzebinia rozwiązują się języki.

Przecież tu już wolno... A i pani także do Krakowa? Tak, muszę palto kupić Władziowi i wie pani, parę lat nie byłam, ta kurtyna Semiradzkiego, jeszcze jej nie widziałam... „A ja wiozę Stasiunia (ściszonym z przyzwyczajenia głosem): na Kościuszkę pod Radowicami”. Przecież on nie takiego jeszcze nie widział! „Ja byłam z mężem, spłakałam się jak bóbr”. „Mnie dość posłyszec hejnał z Marjackiej—już beczę”. „O, Kraków kochane miasto... człowiek odżyje wśród pamiątek, wspomni...”. „Wie pan, teraz tam grają „Urzędową żonę” też na indeksie tutaj, podobno świetna sztuka”. „Pójdziemy razem, dobrze?” „I przez całą niedzielę, do ostatniego pociągu, snują się po Krakowie „krety” z za kordonu, zatrzymują się na rynku zasłuchani gdy hejnał zadźwięczy, nie omińa nigdy kamienia przysięgi Kościuszki, zapelniają teatr, muzeum narodowe, dom Matejki, stoki, dziedzińce i podziemia Wawelu. I z ostatnim pociągiem zmęczeni, popychani, niepokojeni, rewidowani, przerzucani z sali na peron, z peronu do rewizji, stłoczeni w wagonach wracają—wracają z jakimś radosnym błyskami w oczach i jakimś zastuchaniem... jakby w przeszłość...

Pewnego dnia rozeszła się

wśród zagłębiaków wieść o dziwnej sztuce krórą grają w Krakowie. Młody, mało znany jeszcze poeta... Rzeez niebywała, nadzwyczajna... „Dziwoląg... „Symbole, symbole, nic nie zrozumiałem!... „Ja nic nie zrozumiałam, ale mną coś trzęsło od drugiego aktu jak w febrze i teraz lazę jak nieprzytomna”. „Co to jest?” „Ja sama nie wiem; za watek posłuszyło mu małżeństwo Rydla z tą chłopką wie pani, co to taksamo jak Tetmajer z tą Czepeówną... „Aha, no i co?” „No nic... ale tam jest cała Polska dawna i dzisiejsza i bo jak wiemy... ta przyszła... i strasznie smutno teraz... lzy dusza... „Ale dlaczego tytuł „Wesela”? „Nic... nie wiem... symbol... a może po prostu tamto wesela własnie... muzyka, taniec, śpiew żeby zakryć tę pustkę straszliwą... ból... Niech pani jedzie zobaczyć... trzeba... „E, te rowe prądy w literaturze... impresjonizm, dekadentyzm... nie jestem ich zwolenniczką, zresztą one już przygasają na Zachodzie... „Ale kiedyż to nie to!..

Nie było żadnego kierunku, ani prądu. Zjawił się jeno, wśród pokolenia wycenowanego w pozytywizm, dogorywającym już, wielki neoromantyk, lub jak chcą inni, pogrobowiec romantyzmu. Był sam, jeden i—potężny. Zatarzał duszą polską w jej śnie kamien.

## Z międzynarodowej pracy kobiet.

W dniu 26 września b. r. w sali techników przy ul. Wileńskiej 33 senatorka p. Szabeko złożyła sprawozdanie ze zjazdu Rady Międzynarodowej Kobiet. Jak wiemy zjazd odbył się w maju b. r. w Kopenhadze w Danji. Poruszano tam wiele spraw wagi międzynarodowej, jak przyjęcie nowych państw do P. M. K. sprawę handlu żywym towarem, regulowano kwestję nieślubnych dzieci, nawet rozbrojenia świata i t. p.

Otóż na zjeździe tym prezes Rady Narodowej Polek, senatorka p. Szabeko, reprezentowała Polskę. Jeszcze w 20 r. prezes R. M. K. Angielka zwracała się do Polski z propozycją przystąpienia do wspólnej pracy na terenie międzynarodowym. Polska wówczas nie miała jeszcze zorganizowanej siły kobiecej, a oprócz tego czasy inwazji bolszewickiej pozwoliły nam o tym myśleć.

Dopiero w 1928 r. za staraniem senatorki p. Szabeko powstała u nas organizacja R. N. P. został opracowany statut, wówczas można było przystąpić do pracy międzynarodowej kobiet. W szeregu więc kilku państw, które zgłosiły się o przyjęcie do R. M. K. na pierwszym miejscu figurowała Polska, która wcześniej jeszcze przedłożyła swój statut do zatwierdzenia R. M. K. ale ponieważ w naszym statucie powiedziano jest, że do R. N. P. mogą należeć tylko chrześcijanki, więc wskutek tego Polesek zrobiono zastrzeżenia co do przyjęcia w poczet ligi kobiet, żądając usunięcia tego wyrazu „chrześcijanki”. Tutaj występuje na widownię senatorka p. Szabeko, która na zebraniu przedyjmującym uzasadnia racjonalność i konieczność tego wyrazu „chrześcijanki” motywując koniecznością naszych warunków życia, stosunkiem, jaki zajmują względem państwa żydzi i z duchem narodu polskiego, a w końcu kategorię oświadczenia, że albo Polska zostanie przyjęta z tym statutom, albo wcale nie, wytrąciła broń z rąk pracowniczkom międzynarodowym i głosowały one za przyjęciem Polski. Zdecydowana podstawa dała dobry, niespodziewany rezultat, nowy sukces.

Na zjeździe tym, mówi p. Szabeko, spotkała się z kolosalną propagandą białorusinek przeciw Polsce. Rozrzucały one fałszywe broszury, w których w najbardziej niebezpieczny sposób pisano o torturach więźniów białoruskich w Polsce, a jako—męczennicę tych tortur stawiano Bessarabowa, która jak przecież wiemy sama obwiesiła się w więzieniu, wiedząc, co ją czeka za robotę jaką prowadziła.

Senatorka p. Szabeko dowodami rzeczowymi, które przez posel-

stwo nasze w Kopenhadze otrzymała z Warszawy przekonała zjazd o bezcelności białoruskiej i usunęła z porządku dziennego fałszywe broszury z fotografią Bessarabowa. To drugie zwycięstwo naszej bojowniczkii na terenie międzynarodowym. Pani Szabeko mówi, że właśnie dzięki tym fałszywym agitacjom na forum międzynarodowym mamy jeszcze dużo nieprzyjaciół.

Dalej pomimo protestu senatorki Szabeko zjazd uchwalił zajęcie się zbadaniem stanu mniejszości narodowych w Polsce. Należy mocno podkreślić, mówi senatorka Szabeko, że R. M. K. działa w duchu Ligi Narodów i niejednokrotnie podnosi te same sprawy, które były i są przedmiotem obrad w Genewie, ponieważ większa część kobiet, należących do R. M. K. równocześnie pracuje na terenie Ligi Narodów, więc nie dziwnego, że do głębi, jak i cała Liga, są przepojone pacyfizmem doktrynerskim, jaki cechuje zachód dzisiejszy.

Kiedy p. Szabeko przedstawiła nasze dane statystyczne, dotyczące szkolnictwa w Polsce, która zrobiła ogromne postępy na polu oświaty, to ją zasypano rżasistami okłaskami: „Przyjemnie mi było — mówi p. Szabeko — słuchać owoacji na cześć Polski”. Na zakończenie swego sprawozdania, mówi p. Szabeko, muszę mocno podkreślić, że my Polacy musimy brać ciągle żywy udział w pracach międzynarodowych, na których ciągle waga się i losy Polski i to, o zgrozo, bez nas, my o tym nie wiemy, następnie powinniśmy wyjeżdżać na te konferencje i zjazdy w większym gronie, gdyż jedna osoba nie wiele może zdziałać i nie może uczestniczyć we wszystkich komisjach, które nieraz jednocześnie obradują, a na każdej z nich są sprawy i nas dotyczące. Nie umiemy, mówi senatorka Szabeko, prowadzić propagandy na rzecz Polski, jak to robią inne narody, np. Czesi, którzy zasypali wprost ścieżki wydanymi broszurami w języku francuskim i angielskim cały zjazd między. W broszurach tych podają dokładny stan szkolnictwa i życie domowe i społeczne Czechów. My niestety za mało przykładamy wagi do propagandy za granicą na rzecz Polski. Po zjeździe p. Szabeko zwiędziała gospodarstwa duńskiego b. wzorowo urządzone. Szkoda tylko, że audytoryum było bardzo nieliczne. Szkoda, że za mało nasze Polki interesują się sprawami społecznymi i nie biorą tak żywego udziału w pracach państwowych i społecznych, jak kobiety na zachodzie. U nas w Polsce tymbardziej potrzebna jest ta współpraca nad zbudowaniem olbrzymiego gma-

chu Rzeczypospolitej Polskiej, a mało mamy jeszcze takich kobiet, jak p. Szabeko, która wysoko podnosi sztandar Polski na forum międzynarodowym.

Zę smutkiem patrzyłam na szeszupłe grono słuchaczek zebra-

nych w sali techników, ale wierzymy, że Polki umieją nie tylko dorównać kobietom z zachodu, ale prześcignąć je w pracy na rzecz pokoju i szczęścia narodów.  
Br. Tokaj.

państw ekonomicznie i politycznie słabszych (Chiny, Korea, Turcja), znajduje się znów swój pełny wyraz w najrozmaitszych koncesjach przemysłowych i handlowych.  
Dr. K. Petyniak-Sanecki.

## Z prowincji.

Z NOWYCH TROK piszą nam,

Nowe Troki—jako miasto uroczono położone wśród jezior, mające pamiątki historyczne, posiadające w swej wspaniałej farze cudowny obraz Matki Boskiej Trokiej—w tym roku, jak i w latach ubiegłych — ogładało u siebie wielu gości z rozmaitych zakątków naszego kraju. Wszystkim wycieczkom i pielgrzymkom do Trok wielką przeszkodą zawsze była niedogodna komunikacja od stacji Landwarowa, a niedogodną była ona już to dla tego, iż nie zawsze była wystarczająca, a przedewszystkiem, iż była droga. Kilku żydów i karaimów z m. Trok—miało w swoim ręku tę komunikację i często od pasażerów—zwłaszcza nieznanających tutaj cen—brało wprost paskarskie ceny za przewiezienie w wspólnych t. zw. „dyliżansach” lub dorózkach. Znaleźli się jednak ludzie, przedsiębiorcy, którzy urządzili komunikację autobusową, między Landwarowem, a Trokami i w ten sposób zadali bolesny cios paskarstwu. Mieszkańcy miasta Trok—naturalnie chrześcijanie—z wielką radością powitali loskot „polskiego” auta. Cena przejazdu z Landwarowa do Trok spadła nagle aż do jednego złotego. Ale radość była zawczasem i chyba będzie krótką—bo oto ci, którzy nigdzie nie dają za wygraną—nie ustąpili i tutaj—lecz rozpoczęli walkę. Żydzi w porozumieniu z karaimami postawili drugie auto i rozpoczęła się konkurencja—niestety—niebardzo szlachetna. Oto przykład: przyjeżdża pisałyca te słowa do st. Landwarów, wychodzi przed dworzec—zdała do auta „polskiego”. Nagle zastępuje mu drogę niejaki p. N. furman d. ożki żydowskiej i krzyży:

„Nie siadaj pan do auta „polskiego” lecz do żydowskiego, bo polskie zepsute”. Słyszac takie werbowanie publiczność naturalnie pakuje się do auta zaleconego, a auto polskie stoi próżne. Chcąc się upewnić — czy ten werbunek ma rację — zapytuję gospodarza auta „polskiego” czy rzeczywiście jego auto zepsute. Gospodarz oburzony szuka oszczercy, znajduje, kłamstwo wykrywamy—lecz kłamstwo swoje zrobiło—auto „nasze” podjechało do Trok puste... i czy będzie mogło wytrzymać konkurencję? Niestety—przyjeżdżać może bankrutwo—o ile się nie zmieni stan rzeczy—o ile wśród ludności chrześcijańskiej, miasta i okolic Trok nie znajdzie się ta solidarność—jaką widzimy między ludnością żydowską. Realizujemy tutaj hasło „Śwój do swego”, piętujemy nadużycia przy konkurencji,—bo tego wymaga nasz interes — bo niech ustąpi auto polskie—a wtedy znów rozpoczyna się popis w podnoszeniu ceny za przewóz. Niniejszych słów kilka—to właśnie apel o tę solidarność do publiczności chrześcijańskiej, to apel też do właściciela auta polskiego, by się starał zdobyć na energię, zapewnić dokładne, akuratne funkcjonowanie swojego auta. Wreszcie—niech to będzie też apelem do ludności żydowskiej i karaimskiej—by przez tak podłe postępowanie jak postępek wyżej wspomnianego furmana nie dyskredytowała tych, którzy też mają swoje uczucia i swoją ambicję. Temu zaś furmanowi, niestety, polakowi—watyd i hańba się należy od naszego społeczeństwa.  
Swój.

Obecnie spotyka się wśród tych żywiółów także spora ilość Rosjan—ale to objaw chwilowy, bo to ofiary obecnego reżimu w Rosji, rozbitki najrozmaitszych armii, którzy tu, chcąc znaleźć jaką taką egzystencję, muszą ciężko borykać się z losem.

W ostatnich czasach stosunki się nieco zmieniły i Turcy z wprowadzeniem demokratycznej formy rządu, dały uislenie do znacjonalizowania handlu i przemysłu i do wyzbycia się żywiółów obcych, a zwłaszcza Greków, do których od ostatniej wojny palają szerególniejszą niechęcią. Istnieją więc już w Turcji tu i ówdzie wielkie spółki i towarzystwa handlowe czyste narodowe tureckie. Roztrząsa się w licznych i gorących rozprawach, myśl utworzenia wielkiego przemysłu narodowego. Turcy rodowity, o ile się trudni handlem jest pod każdym względem najuczciwszym i najsolidniejszym kupcem. Lecz niestety jest tych kucepów niewiele. Czy będzie ich więcej, czy wobec gwałtownych tendencji nacjonalistycznych uda się Turkom we własnej ojczyźnie przeprowadzić hasła amerykańskie Monroe’go: Turcja dla Turków? Wobec wyżej opisanych rysów plemiennych i tradycji Turka,—powątpiewać wolno.

Handel zagraniczny turecki, a więc eksportowy i importowy jest również w ręku kucepów obcych, pochodzących z krajów zachodnich jak z Niemiec, Austrii, Francji, Anglii, Włoch.

Z handlu przechodziły te państwa coraz więcej ku temu, aby opanować produkcję kraju, jak to widzieliśmy wyżej z koncesjami firm Kruppa i Guttenhoffmungs-hütte. Niemcy robią tu duże postępy i podziwiać należy ich wytrwałność z jaką dążą do opanowania Wschodu. Ich banki, spółki, firmy, agenci i komisanci są wszędzie i każdemu oferują, swe chętelne usługi.

Polityka „otwartych drzwi” stosowana przez Niemcy przed wojną w tak dużym rozmiarze i z wielkim powodzeniem wobec

## Wystawa polska w Konstantynopolu i handel z Lewantem.

(Od specjalnego korespondenta „Dziennika Wileńskiego”).

### IV. Właściwości i struktura handlu tureckiego.

W przedniu nawiazania żywych stosunków Polski z Turcją, czego zapowiedzą jest obecna wystawa polska w Konstantynopolu, należy zapoznać polskie sfery interesowane ze strukturą właściwościami handlu tureckiego i podać do wiadomości wyniki długoletnich doświadczeń i badań innych narodów, aby nie robić świeżych i kosztownych eksperymentów i uniknąć niepotrzebnych strat, czy rozczarowań.

Do przedstawienia stosunków wyłącznie w Turcji, trudno mi się tu ograniczyć, gdyż tę samą organizację handlu spotykamy w całym Lewanacie. Przez Lewant rozumiemy tu Turcję, Syrię, Palestynę i Egipc; pojęcie geograficzne jest nieco szersze, stosunki handlowe jednak ograniczają się do tego terytorjum.

Najważniejszym rynkiem handlowym w Turcji jest Konstantynopol, który ma pierwszorzędne znaczenie nie tylko dla Turcji lecz także jako ośrodek handlowy, sięgający swymi wpływami do Rosji południowej, Persji i Afryki północnej. Jest to jeden z wielkich portów świata, gdzie się krzyżują drogi ze wschodu i zachodu Sfera wpływu Konstantynopola była bardzo wielka, jest rzeczą jasną, że wydarzenia polityczne i skutki wojny zmniejszyły nieco te sfery wpływów.

Ważnym rynkiem handlowym jest następnie Smyrna (o 200 tys. mieszk.), która opanowuje handlowo niemal 1/3 Anatolji. Smyrna ma charakter grecki i jest ze względu na swe korzystne położenie (główna stacja kolei przez Aidin, w pobliżu kolei anatoljskiej), jakby predystynowana na bramę wjazdową dla handlu importowego europejskimi i amerykańskimi towarami.

Ostatni wielki pożar zniszczył znaczną część miasta i osłabił jego znaczenie handlowe.

Na południu ważnym punktem handlowym jest port Bernt, (150 tys. mieszk.) o charakterze francuskim. Stanowi on centrum dla handlu syryjskiego, jest portem dla Damaszku, punktu wyjścia ruchu karawanowego do Persji i punktu węzłowego dróg do Halebu.

Dalej Haleb (Alepp, 200 tys. mieszk.) jest młodym jeszcze ale bardzo szybko rosnącym rynkiem handlowym i przemysłowym, dla całej północnej Syrii, zachodniej Mezopotamji i pod względem handlowym przewyższa już Damazek, stąd kolonia Europejczyków jest tu znacznie większą niż w Damaszku.

Prócz tych poważne znaczenie handlowe mają Brussa (80 tys.), Angora (40 tys.), Konia (50 tys.) i Mersina. W końcu ważnymi miastami handlowymi są Jaffa, Haifa i Jerozolima.

Całe terytorjum ma w handlu tendencje decentralistyczne, popierane w tym względzie przez towarzystwa okrętowe, które zawierają nawet do najmniejszych portów. Kupey są tu więc w tem położeniu, że mogą wprost, bezpośrednio nabywać towary od eksportera.

Przechodząc do omówienia struktury i właściwości handlu tureckiego, należy zrobić różnicę na handel wewnętrzny (krajowy) i zewnętrzny (zagraniczny).

Handel wewnętrzny w Turcji jest wprawdzie w ręku krajowców ale nie Turków tj. prawdziwych Osmanli, gdyż Turcy to natura, która się do handlu najmniej nadaje. Jego poglądy społeczne zdawien dawna były na zawód handlowy ujemne, od handlu stronił i do dziś dnia odnosi się do handlu z pewną rezerwą. Zwrócili już na

nym, pokazał jej własną bezsilność, że spłynęła łzami wstydu i krwawo bólu serdecznego i—zwyęził.

Rozpoczęła się istna „wędrownica narodów” z Zagłębia do Krakowa. W urzędach powiatowych wydawano przepustki baz liku. Wreszcie władze spostrzegły się, że coś w tym jest. Wstrzymano wydawanie „półpasków”. Lecz „kręty” poradził sobie i na to. Zaczęto wybierać przepustki do zaboru pruskiego, do bliżutkich Katowic. Tam bez przeszkód, okretną o parę godzin dłuższą drogą, przebywano granicę austriacko-pruską i docierano do Krakowa na... „Wesele”.

Cwierć wieku minęło. Zawierucha dziejowa przewaliła się przez ziemię polską. Wskrzesała Polska, której niedoczekał Wypiański, bo śmierć o dziesięć lat wcześniej go zabrała. Lecz to jest cecha istotna geniuszu, że dzieła jego nie starzeją się nigdy. I dziś jak przed ówczesnym „Wesele” porywa, wstrząsa i targa duszę polską. Lecz jak wtedy była—obawieniem tak teraz niechaj będzie ostępieniem: bo Złoty Róg naszej wolności zbyt słabo jeszcze dzierzymy w rękach, a jego głos spizowy nie w każdej jeszcze pierśi znalazł echo.

Grac „Wesele” Wypiańskiego, raz do roku, czuje się w obowiązkach każdy teatr w Polsce. Jest to dramat tak potężny i jedyny, że wystawiać się go winno z całym pietyzmem i z całym kultem dla wieszczą, lub nie wystawiać wcale. U nas w Teatrze Polskim było różnie. Na tegorocznej premierze były role nadspodziewanie dobrze odtworzone, były i obsadzone fatalnie, przez składną zdolnych artystów, były także i prawdziwe karykatury. Całość robiła wrażenie czegoś nieobmyślonego, nieopracowanego, niezestrojonego. A mimo wszystko geniusz poety dokonał swego: w ostatniej scenie zasłuchania, skrzypek i słów Chochola, widmowego tańca weselnej gromady—sercem wstrząsał dreszcz taki sam jak przed dwudziestopięciu laty w Krakowie, gdy „Wesele”, wśród leniwie, ospale wlokącego się dnia polskiego życia—było jak grom. Pilawa.

## KRAWIEC UBRAŃ DLA DUCHOWI NSTWA JÓZEF GOLMONT

(młodszy)  
przyjmuje obywatelki po cenach  
zniżonych.

Robota staranna i szybka.

Zamkowa 3 m. 2.

odbudowa zniszczonej podczas wojny plebanji i kościoła — są to nowe bolesne straty, nowe nie szczęście.  
Z NOWOGRODKA donoszą nam:  
W dniu 25 b. m. pożar zniszczył znaczną część miasteczka Dereczyn, pow. słonimskiego. Splo-

nęło 44 domy mieszkalne i 17 zabudowań. Straty są ogromne.  
Dnia 25 b. m. od niewiadomej przyczyny zapalił się las w powiecie słonimskim, gminie Zdziesięci. Spłonęło przeszło 120 dziesięcin. Polieja przeprowadza dochodzenie. Dalszy pożar wstrzymano.

**W dniu 1-go października r. b.**  
odbędzie się  
**CIĄNIENIE WYGRANYCH**  
**5% PREMJOWEJ**  
**POŻYCZKI DOLAROWEJ**  
do wygrania **65.000 dolarów.**  
Główna wygrana **40.000** „  
1 wygrana 8.000, 1 wygrana 3.000,  
10 wygr. po 1.000 i 40 wygr. po 100 dol.  
**Cena obligacji — 5 DOLARÓW.**

nicowych: ks. Rogińskiego — ul. Bobrujska Nr. 7, p. Zubowiczowej — ul. Kasztanowa Nr. 5—1, p. Kuleszyny — ul. W. Pohulanka Nr. 29—3, p. pułk. Korwin-Kamieńskiego — ul. Królewska Nr. 7—7, p. Zatorskiej — ul. Jakóba Jasińskiego Nr. 1—10, p. Oziębłowskiej — ul. Antokola Nr. 19, dla zafiarowania swego czasu i trudu — w imię ofiarnej pracy dla uratowania od głodu dzieci ze schronisk wileńskich.  
Wszystkim dawnym pracownikom z nieutrudzonemi dzielnictwami na czele, Komitet składa serdeczne, szczere podziękowanie.  
**Teatr, muzyka i sztuka.**  
— **Teatr Poleki (Lutnia).** „Wesela” Wypiańskiego gorąco przyjmowane przez publiczność, wypełni repertuar dni najbliższych.  
— **Poranek pieśni polskiej.** Dziś w Teatrze Polskim (sala „Lutnia”), o godz. 12 w południe odbędzie się pierwszy w tym sezonie poranek pieśni i arji, aby zapewnić lukę wywołaną w tym kierunku przez brak opery. Poranek poprzedzi prelekcja J. Leszczyńskiego. Udział przyjmą wybitni artyści naszej opery. Ceny niskie od 75 gr. do 2 zł.  
— **Przedstawienia szkolne.** Dziś o godz. 4-ej po poł. dane będzie po raz drugi „Dożywcio” dla młodzieży. Ceny od 75 gr. do 2 złot.  
— **Przedstawienie dla inteligencji pracującej.** W czwartek po cenach do połowy znizonych, dla inteligencji pracującej dane będzie „To, co najważniejsze” Jewreinowa, po raz ostatni w sezonie.  
— **Koncerty symfoniczne.** W sobotę dnia 4-go października w Teatrze Wielkim nastąpi inauguracja koncertów symfonicznych, pod dyrekcją A. Wyleżyńskiego.  
— **Nowości repertuaru naszego teatru.** Reżyserja od dni paru przystąpiła do prób z dwóch nowości, ciesząc się w Warszawie w ostatnich miesiącach powodzeniem, a mianowicie: „Pierścionek z szafirem” — Lacatos, oraz „Prawo pocałunku” — Tristana Bernard’a i Quinson’a.  
— **Z T-wa Art. „Lutnia.”** W poniedziałek 29-go b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu prób „Lutni” (ul. Ad. Mickiewicza Nr. 6), odbędzie się po dłuższej przerwie wakacyjnej pierwsza próba chóru. Zapisy do chóru przyjmują się w poniedziałki i czwartki od godz. 7—8 wiecz.

**Wiadomości bieżące.**

**Z miasta.**

— **Nowa placówka polska.** Wczoraj o godz. 5-ej wiecz. ks. proboszcz Adam Kulesza dopełnił aktu poświęcenia cukierni i mleczarni „Artystycznej”, mieszczącej się w domu Nr. 11 przy ul. Ad. Mickiewicza, założonej staraniem grona osób, z dyr. Leonardem Kneblewskim na czele.  
Na uroczystość tę przybyło około pięćdziesięciu zaproszonych gości, wśród których zauważyliśmy panią wiceprezydentową Janową Łokuciewską, p. p. prezesostwa Oktawij. Rackiewiczą, Tadeusza Miśkiewicza, Ludwika Ostrejkę, kapitana Jana Sobieckiego, Edmunda Kowalskiego i t. d.  
Po poświęceniu ks. proboszcz Kulesza wygłosił przemówienie, życząc nowej placówce polskiej pomyślnego rozwoju; następnie właściciele „Artystycznej” podejmowali obecnych podwieczorkiem, przy dźwiękach „dua” (fortepian i skrzypce).

— **Jeszcze o żydowskich sztydach.** Mimo to żeśmy wyluszczyli dobitnie, zasadniczą niezgodność sztydów, afiszów etc. żydowskich z odnośnymi przepisami obowiązującymi, nie się zmieniło, sztydy wiszą po staremu, policja milczy!  
Wobec tego zniewoleni jesteśmy raz jeszcze zwrócić uwagę kogo należy na dziwne zachowanie się wileńskich władz administracyjnych w rzeczonej sprawie.  
Jakośmy już to wspominali w poprzednim artykule p. komendant Policji warszawskiej, w porozumieniu z Komisarzem Rządu wydał rozporządzenie podległym mu Komisarjatom, oraz innym urzędom policyjnym o natehmiastowym usuwaniu plakatów żydowskich, nie posiadających tekstu polskiego i to na pierwszym miejscu!

Rozporządzenie to władz stołecznych jest jasną i niedwuznaczną wskazówką dla władz wileńskich jak postępować należy.  
Rozporządzenie to jest absolutnie jasne i nie pozostawia najmniejszych wątpliwości przy zastosowaniu praktycznym. Niema tam wprawdzie mowy o sztydach, ale to dlatego, że tej ohydy jeszcze niema w Warszawie.  
Zrozumiejący nawazcie, że o ile sztydy i afisze żydowskie, ściśle zastosowane do przepisów, mogą od biedy uchodzić jako dowód naszej tolerancji, o tyle anarchiczna samowola sztydowa i afiszowa hałbi nas w oczach cudzoziemców, a i własnych obywateli, jako dowód słabej władzy. Ulica Niemiecka, którą płynie fala przyjezdnych, jest obrazem opanowania miasta przez obcy element, a wyuzdanie sztydowe sprawia to, iż ma się wrażenie pobytu w Palestynie nie zaś w Polsce!

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

Informacje w sprawie „czwórki oświatowych” można otrzymać w Centralnym zarządzie P. M. S. Benedyktyński 2 i filjach czyli kołach Macierzy.  
— **Zakon o. o. Bonifratrów** z Krakowa zwrócił się w tych dniach do Magistratu m. Wilna z prośbą o zwrócenie mu szpitala wraz z kościołem (przy placu Napoleona), należącym do zakonu oo. Bonifratrów od roku 1635 do 1845, to jest do czasu usunięcia tego zakonu przez rząd rosyjski.  
Powyższy zakon posiada obecnie przez siebie prowadzone szpitale w Krakowie, Cieszyźnie, Bogucicach, Marysinie, Zebrzydowicach i w Iwoniu.  
Prócz powyższych ma zamiar utworzyć własne szpitale w Wilnie, Warszawie i Lublinie.  
Głównym celem zakonu jest pielęgnowanie i leczenie ubogich chorych. (x)

— **Błyskawice.** Wczoraj w godzinach wieczornych (20—21 g.) na zachodnio-północnej stronie widać było błyskawice, połączone z lekkim grzotem. Jak na koniec września zjawisko bądź co bądź niezwykle.  
**Sprawy miejskie.**  
— **Doprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Zarząd rocznych Kursów Handlowych** niniejszem zawiadamia, że wykłady na powyższych kursach rozpoczną się w poniedziałek dn. 29.IX b. r. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu Kursów przy ul. Mickiewicza 22—5.  
**Sprawy akademickie.**  
— **Wpłynięcie dyplomu honorowego.** W piątek dn. 26 bm. w czasie zebrania Zarządu Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie zgodnie z tradycją lat poprzednich, prezes p. Wacław Mohl wręczył p. gen. Andrzejowi Tupalskiemu dyplom honorowy w uznaniu jego wybitnych zasług na polu niesienia pomocy młodzieży akademickiej.  
**Sprawy kolejowe.**  
— **Przed nowym rozkładem jazdy.** Wobec projektowanej zmiany godzin jazdy pociągów, byłoby bardzo pożądanem, by ku wygodzie publiczności czynniki miarodajne zmieniły czas odejścia pociągów z Wilna: w kierunku Baranowicz odchodzi o godz. 6 rano i osobowego na Warszawę, odchodzi o 12 w nocy na godziny bardziej dogodnie.  
— **Ulgi dla jadących na Gdańskie Targi.** Na mocy zezwolenia p. ministra kolei i p. ministra skarbu, towarzystwo Orbis w swoich biurach miejskich sprzedażi biletów kolejowych uzyskało prawo do sprzedawania biletów dla osób wyjeżdżających na Targi Gdańskie. Zniżka ta dla każdej klasy wynosi pełną opłatę klasy niższej. (k)

— **Wynagrodzenie za noce dyżury.** Jak podawaliśmy w jednym z poprzednich numerów, związki pracowników kolejowych wystąpiły do ministra kolei z rządaniem wypłaty specjalnego wynagrodzenia dla tych pracowników, którzy pełnią dyżury noce. Delegaci związków byli przed trzema dniami u p. ministra kolei prosić o definitywne załatwienie powyższej sprawy. P. minister kolei zgodził się ze stanowiskiem delegatów, nadmieniał jednak, że przyznanie podobnego wynagrodzenia uzależnionem jest od decyzji p. ministra skarbu. (k)

— **Przejazd repatriantów rosyjskich.** W tygodniu ubiegłym ze st. Warszawa Wileńska przez Siedlec—Czeremchę—Baranowice Stółce do Sowdepji odjechały dwa transporty repatriantów rosyjskich w ogólnej liczbie 270 osób. (k)

— **Powrót na służbę pracowników etatowych ze służby wojskowej.** Ministerstwo kolei rozporządzeniem poleciło dyrekcjom przyjmowanie na służbę tych pracowników etatowych na stanowiska przez uich uprzednio zajmowane o ile takie stanowisko piastowali przed odbyciem służby wojskowej, nadmienając jednocześnie, że o ile pracownik w terminie 7 dni licząc od dnia w którym został od służby wojskowej zwolniony do pracy nie zgłosi się traci prawo przysługujące mu do uzyskania stanowiska z powrotem i wien być w drodze administracyjnej zwolniony.  
Rozporządzenie powyższe spowodowane zostało nadmiernem wykorzystywaniem czasu po zwolnieniu przez pracowników. (k)

— **Redukcja stałodziennych.** Na mocy uchwały Rady Ministrów o redukcji na kolejach, Ministerstwo Kolei wyjaśnia, że pracownikom kolejowym stałodziennym, podlegającym redukcji lub zwolnionym z innych względów (choroba itp.), nie przysługuje żadna wypłata odpraw likwidacyjnych z utrzymaniem jednak 14-dniowego terminu wypowiedzenia. (k)

— **Konferencja z Niemcami.** Koleje niemieckie wystąpiły z wnioskiem do Ministerstwa Kolei o wyznaczenie konferencji na terytorjum neutralnem, celem uzgodnienia planów przeważnie granicznych, które w ostatnim czasie zwiększają się. O ile nam wiadomo, w konferencji tej uczestniczyć będą i przedstawiciele naszej dyrekcji kolejowej ze względu na ruch graniczny st. st. Grajewo — Prosi. (k)

— **Minister Hübner w Stółcach.** Wczoraj p. minister Hübner wyjechał do Baranowicz w towarzystwie urzędników województwa do Stółców, celem inspekcji granicznych placówek. Ministrowi towarzyszy również jeden z wyższych urzędników kolejowych wężła Brzeskiego. (k)

— **Wyjazd prezesa Staszewskiego.** Jak dowiadujemy się p. prezes dyrekcji kolejowej w Wilnie inż. Julian Staszewski został wezwany przez pana ministra kolei inż. Tyszkę do Warszawy w sprawie służbowej. Należy przypuszczać, iż obecny wyjazd p. prezesa Staszewskiego związany jest z projektem powierzenia mu wyższego stanowiska w Ministerstwie Kolei. (k)

**Sport.**  
— **Wileński Związek Okr. P. P.** został rozwiązany. Rozwiązanie nastąpiło z powodu zupełnego zaniedbywania swych obowiązków.  
**Różne.**  
— **Sprostowanie.** Przed paru dniami z racji tragicznej śmierci ś. p. por. Tomkiewicza podaliśmy wiadomość, iż nastąpiła ona wskutek samobójstwa. Jak się dowiadujemy obecnie od najbliższej rodziny, śmierć nastąpiła wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, co definitywnie jest ustalone. Pogłoski o samobójstwie nie odpowiadają prawdzie. I stosunki rodzinne i materialne, przemawiają za tem również.  
— **Komitet Wojewódzki „Chleb dla głodnych dzieci”** podaje do wiadomości, iż rezultat pracy Komitetu za miesiące: czerwiec, lipiec i sierpień, wyraża się cyfrowo w uzbieraniu 9838 złotych i w rozdawnictwie 9933 złotych.  
Będąc moralnie przeświadczone, iż Komitet powinien nadal trwać na stanowisku, Komitet zwraca się do społeczeństwa z gorącym wezwaniem o pomoc materialną, która się wyrazi w hojności datki i o pomoc moralną.  
Komitet uprasza ludzi dobrej woli o zgłoszenie się do Sekretariatu Komitetu (zaul. Dobrocynny Nr. 2, A. Głowiński, od godz. 10 do 12), lub do pp. dzieł

st. Warszawa Wileńska przez Siedlec—Czeremchę—Baranowice Stółce do Sowdepji odjechały dwa transporty repatriantów rosyjskich w ogólnej liczbie 270 osób. (k)

— **Powrót na służbę pracowników etatowych ze służby wojskowej.** Ministerstwo kolei rozporządzeniem poleciło dyrekcjom przyjmowanie na służbę tych pracowników etatowych na stanowiska przez uich uprzednio zajmowane o ile takie stanowisko piastowali przed odbyciem służby wojskowej, nadmienając jednocześnie, że o ile pracownik w terminie 7 dni licząc od dnia w którym został od służby wojskowej zwolniony do pracy nie zgłosi się traci prawo przysługujące mu do uzyskania stanowiska z powrotem i wien być w drodze administracyjnej zwolniony.  
Rozporządzenie powyższe spowodowane zostało nadmiernem wykorzystywaniem czasu po zwolnieniu przez pracowników. (k)

— **Redukcja stałodziennych.** Na mocy uchwały Rady Ministrów o redukcji na kolejach, Ministerstwo Kolei wyjaśnia, że pracownikom kolejowym stałodziennym, podlegającym redukcji lub zwolnionym z innych względów (choroba itp.), nie przysługuje żadna wypłata odpraw likwidacyjnych z utrzymaniem jednak 14-dniowego terminu wypowiedzenia. (k)

— **Konferencja z Niemcami.** Koleje niemieckie wystąpiły z wnioskiem do Ministerstwa Kolei o wyznaczenie konferencji na terytorjum neutralnem, celem uzgodnienia planów przeważnie granicznych, które w ostatnim czasie zwiększają się. O ile nam wiadomo, w konferencji tej uczestniczyć będą i przedstawiciele naszej dyrekcji kolejowej ze względu na ruch graniczny st. st. Grajewo — Prosi. (k)

— **Minister Hübner w Stółcach.** Wczoraj p. minister Hübner wyjechał do Baranowicz w towarzystwie urzędników województwa do Stółców, celem inspekcji granicznych placówek. Ministrowi towarzyszy również jeden z wyższych urzędników kolejowych wężła Brzeskiego. (k)

— **Wyjazd prezesa Staszewskiego.** Jak dowiadujemy się p. prezes dyrekcji kolejowej w Wilnie inż. Julian Staszewski został wezwany przez pana ministra kolei inż. Tyszkę do Warszawy w sprawie służbowej. Należy przypuszczać, iż obecny wyjazd p. prezesa Staszewskiego związany jest z projektem powierzenia mu wyższego stanowiska w Ministerstwie Kolei. (k)

**Sport.**  
— **Wileński Związek Okr. P. P.** został rozwiązany. Rozwiązanie nastąpiło z powodu zupełnego zaniedbywania swych obowiązków.  
**Różne.**  
— **Sprostowanie.** Przed paru dniami z racji tragicznej śmierci ś. p. por. Tomkiewicza podaliśmy wiadomość, iż nastąpiła ona wskutek samobójstwa. Jak się dowiadujemy obecnie od najbliższej rodziny, śmierć nastąpiła wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, co definitywnie jest ustalone. Pogłoski o samobójstwie nie odpowiadają prawdzie. I stosunki rodzinne i materialne, przemawiają za tem również.  
— **Komitet Wojewódzki „Chleb dla głodnych dzieci”** podaje do wiadomości, iż rezultat pracy Komitetu za miesiące: czerwiec, lipiec i sierpień, wyraża się cyfrowo w uzbieraniu 9838 złotych i w rozdawnictwie 9933 złotych.  
Będąc moralnie przeświadczone, iż Komitet powinien nadal trwać na stanowisku, Komitet zwraca się do społeczeństwa z gorącym wezwaniem o pomoc materialną, która się wyrazi w hojności datki i o pomoc moralną.  
Komitet uprasza ludzi dobrej woli o zgłoszenie się do Sekretariatu Komitetu (zaul. Dobrocynny Nr. 2, A. Głowiński, od godz. 10 do 12), lub do pp. dzieł

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

piersią własną zastaniał ich przed bandytami, życie swoje za nich oddał, nie zapomniał o majestacie swego urzędu, nie patrzył biernie, tając się, na morderstwa, gwałty i rabunek.  
Ten pan wojewoda okazał się nie wojewodą, lecz zwykłym, przeciętnym, bezimiennym pasażerem.  
A co się tyczy „zadekowanego dyrektora policji”, to wielka szkoda, że go bandyci nie poznali.  
Choć mnie zdawałoby się, że może poznali go, ale udali, że go nie znają.  
Bo czyż z innym dyrektorem policji mogłoby im być wygodniej?  
Jednakże takie operetkowe czy feljetonowe ujęcie faktu, to nie jest rozwiązanie sprawy. Bo rzeczywiście, jak pisze „Kur. Warsz.”  
„Wszystkiego się już można spodziewać. A potem, jak głosił z rozbrajającą naiwnością telegram urzędowy, zorganizuje się „niezwykle energiczny pościg”. Niezwykle! Bo zwykle jest bylejak.  
I dowiemy się także, że w pociągu obrabowanym znajdowało się „kilku policjantów i ośmiu żandarmów”. Tak donoszą dzienniki. Ale nikt nie próbował się bronić. Wszyscy „pozwolili się rozbroić”. Wstyd! Wstyd! Chciałoby się zatkać uszy i oczy zastonić.”  
I pogląd ten uogólnia się, a sprawa bezpieczeństwa na ziemiach wschodnich jest kwestją, która staje się dziś więcej niż kiedy aktualną. P. Julian Podolski z Łucka w korespondencji do „Słowa Polskiego” zwraca uwagę na ważny czynnik, a mianowicie na bezkarną agitację posłów ruskich, białoruskich i polskich z „Wyzwolenia”.  
„Obecnie nadszedł czas, w którym należy położyć wreszcie kres dalszemu tolerowaniu bezkarności poselskiej na Wołyniu. Cała opinja ludności ziem wschodnich i tej ziemie specjalnie, opinja tych wszystkich, bez różnicy wiary i narodowości, którzy pragną i od lat wielu oczekują pokojowych warunków pracy i rozwoju, zgodna jest co do żądania, aby: — Postawie przestępcy wreszcie od-dani zostali w ręce karzącego prawa.”  
Dość dotychczasowej słabości, która zwie się tolerancją wobec indywidualów, podważających państwową i społeczną stan rzeczy na Wołyniu. Dość kpin z prawa, które codziennie gwałci legion przestępców, ubranych w godność poselską.  
Te tysiące, które pchnięte zostały na drogę zbrodni przez posłów, chodzących bezkarnie, gdy tamci za winy pokutują w więzieniach, te rzęsy zbrodni, często naiwnych, omamionych iluzjami, kłamliwymi hasłami więźniów domagają się sprawiedliwości. I one wręcz żądają pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.”  
A więc, mamy już dwie sprawy, które domagają się rychłego załatwienia przez nasze władze ustawodawcze: pierwsza, to Geneva z p. Skrzyńskim, druga, to granica wschodnia z p. Downarowiczem. I nie wiadomo, która pilniejsza, która groźniejsza. Zdaje się, że bodaj ta druga! L—i.

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

— **Wyprowadzenie do porządku ul. Tramwajowej na Antokolu.** Komisarz Rządu na miasto Wilno wystosował pismo, w którym zaleca doprowadzenie do porządku ulicy Tramwajowej na Antokolu. Powyższa ulica uległa zniszczeniu wskutek ostatnich ulew. (x)

**Dzień polityczny.**

**Potępienie Stańczyków.**  
Prezes Akademii Umiejętności, prof. Kazimierz Morawski zgłosił wystąpienie z stronnictwa prawicy narodowej. Pod tą nazwą kryją się stańczycy z „Czasu”, którzy w czasach ostatnich poszli na pasku żydowsko socjalistycznym. Wystąpienie prof. Morawskiego niewątpliwie znajdzie silny odgłos w szerokich kołach inteligencji, gdyż była to najpoważniejsza siła umysłowa w tem ugrupowaniu.  
**P. P. S. a Międzynarodówka.**  
W przyszłym tygodniu obradować będzie w Londynie kongres II międzynarodówki amsterdamskiej.  
Na kongres ten wysłali delegatów P. P. S. i niezależni socjaliści. Rzecz charakterystyczna, że konsulat angielski udzielił delegatom jadącym do Mekki socjalistycznej wiz bezpłatnych.  
**Nar. Par. Robotnicza.**  
Jak donosi „Echo Warsz.” klub parlamentarny N. P. R. zbierze się w dniu 1-go października celem omówienia spraw organizacyjno-taktycznych, związanych z nadchodzącą sesją sejmową.  
Interpelowany jeden z przywódców N. P. R. w sprawie uzgodnienia taktyki stronnictw lewicowych i zamierzonej w tym duchu inicjatywy ze strony „Wyzwolenia” odparł, iż dotychczas klub nie otrzymał w tym względzie żadnych oficjalnych propozycji. Jeśli idzie o stanowisko klubu N. P. R. w tej sprawie to będzie ono inne wobec stronnictwa chłopskiego, jakim jest „Wyzwolenie”, od stanowiska klubu wobec P. P. S.

